

Piłkarską jesień zainauguowałem w Prudniku meczem Wojewódzkiego Pucharu Polski. Wybór był dobry, bo pooglądałem zacięte spotkanie, w którym padło pięć bramek, z tego ta decydująca w ostatniej minucie meczu.



Pogoń Prudnik, to aktualny spadkowicz z IV ligi, który podejmował grający w lidze okręgowej LKS Ujazd. Goście dwukrotnie w tym spotkaniu wychodzili na prowadzenie. Jednak przy stanie 2:2 prudniczanie zmarnowali dwie bardzo dogodne sytuacje. Tym razem zasada „do trzech razy sztuka” wygrała z tą, że „niewykorzystane sytuacje mszą się”.

Gdy groźnie wyglądającej kontuzji barku doznał zawodnik gości, to sprawni pomocy medycznej udzielił mu ... sędzia liniowy. Odniosłem wrażenie, że mu go nastawił.

Spotkanie to oglądało stu widzów. Na meczu były ładne bilety, ale niestety dla mnie te z poprzedniego sezonu, czyli takie, które już mam.

Na stadionie miałem okazję porozmawiać z Prezesem Pogoni, m.in. na temat jego wojaży za polską reprezentacją w czasie Euro 2020.

{morfeo 545}

Więcej moich zdjęć z tego spotkania znajdziecie na Facebooku OZPN.